

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

10 sierpnia

1950 r.

Rok VI

Nr 218

(1840)



Wspólny front tworzą robotnicy Niemiec i Francji

Kołchoźnicy meldują Stalinowi

MOSKWA, 9.8. Jak wynika z meldunków, nadesłanych do premiera rządu radzieckiego — Stalina, pracownicy rolnictwa socjalistycznego obwodu kirowogradzkiego dostarczyli państwu w r. 1950 — 6104 tys. pudów pszenicy więcej niż w r. ub.

Obwód izmailowski dostarczył państwu 1.450 tys. pudów więcej kultur zbożowych niż w r. ub., a pszenicy o 3.586 tys. pudów więcej.

W obwodzie zakarpacskim plan dostaw pszenicy dla państwa wykonany został w 109,4 proc.

Działacz murzyński z USA — obywatelem Czechosłowacji

PRAGA, 9.8. J. M. Robinson, działacz murzyński z Ameryki, otrzymał obywatelstwo czechosłowackie. Uroczystość wręczenia mu odpowiednich dokumentów odbyła się we wtorek w Pradze.

J. M. Robinson rzekł się obywatelstwem amerykańskiego w czerwcu ub. roku. Skierował on wówczas do konsulatu USA w Pradze list, w którym zaprotęstował przeciwko agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych oraz przeciwko ich polityce wewnętrznej, w szczególności zaś przeciwko prześladowaniu Murzynów.

Światowa Federacja Zw. Zaw. do polskich transportowców

WARSZAWA, 9.8 (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Zw. Zaw. przesłał odpowiedź na depeszę uczestników VIII krajowego zjazdu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Transportowych do SFZZ z gorącymi słowami uznania dla jego działalności.

Pismo, stwierdza, że amerykańscy imperialiści, chcieliby narzucić całemu światu III wojnę, jak już narzucili wojnę ludowi koreańskiemu, pod kreślą ogromne znaczenie jedności światowego ruchu zawodowego.

„Sekretariat SFZZ jest przekonany — czytamy w zakończeniu pisma — że polscy robotnicy i pracownicy transportu, uzbrojeni w decyzje niedawno zakończonego kongresu — będą z nową energią dokładać wszelkich wysiłków dla podniesienia dobrobytu swego kraju i dla zapewnienia zwycięstwa siłom demokratycznym całego świata“.

Zaciekle walki w Korei Amerykanie ponoszą wielkie straty

PEKIN, 9.8. Z Phenjan donoszą, że naczelné dowództwo armii koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zakomunikowało wieczorem 8 sierpnia:

Na wszystkich frontach Wojska Ludowe kontynuowały zaciekle walki z Amerykanami i wojskami Li Syn-Mana. Oddziały Armii Ludowej, nacierające na wschodnim wybrzeżu na południe od Czongsong, zniszczy-

BERLIN, 9.8. W Leuna (Saksonia) odbył się kongres związków zawodowych robotników niemieckiego przemysłu chemicznego, na który przybyli delegaci francuskich związków zawodowych robotników przemysłu chemicznego, wchodzących w skład CGT.

Ogłoszona została wspólna deklaracja, aprobująca układ zawarty między CGT i Niemieckimi Wolnymi Związkami Zawodowymi w sprawie wspólnej walki przeciwko militarystyce Europy zachodniej przez imperializm amerykański.

Francuskie i niemieckie związki zawodowe pracowników przemysłu chemicznego postanowiły:

- 1) Współdziałać w tworzeniu we wszystkich fabrykach Komitetów Obrony Pokoju.
- 2) Walczyć przeciw produkcji na cele wojny.
- 3) Walczyć przeciw wzmożonej eksploatacji robotników przemysłu chemicznego w Niemczech zachodnich i we Francji.
- 4) Utworzyć stały komitet wspólnej akcji robotników przemysłu chemicznego Niemiec i Francji.

Walka prawdy z fałszem Malik piętnuje podstępne chwytły Austina

LAKE SUCCESS, 9.8 (PAP). — Jak już donosiliśmy, we wtorek wieczorem zebrała się znów Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR, Malika. Na porządku dziennym figurowała sprawa Korei.

Zagajając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, Malik oświadczył, że przed dyskusją nad sprawą porządku dziennego chciałby zwrócić uwagę członków Rady na szereg otrzymanych pism.

Zwraca on w szczególności uwagę na pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Malik następnie poprosił zastępcę sekretarza gen. o przeczytanie listu, nadesłanego przez tzw. koreańską komisję ONZ.

Jednakże w tej chwili interweniował przedstawiciel kliki kuomintangow-

skiej Czian Tin-Fu i zapytał Malika, „czy uważa on za obowiązujące dla siebie wykonanie uchwały Rady z 25 czerwca w sprawie zaproszenia przedstawiciela Korei południowej do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa“.

Malik odpowiedział, że sprawa zaproszenia przedstawicieli zarówno południowej Korei jak i Korei północnej została wprawdzie poruszona na posiedzeniu Rady z 4 bm., ale ma w niej za brać głos jeszcze szereg członków Rady, po czym ma zapasać decyzja. Malik stwierdził, że kieruje i będzie kierował obradami zgodnie z dotychczasową

praktyką, zaznajamiając członków Rady z otrzymanymi pismami.

BŁĄD TUMACZA

Gdy Malik zakończył swe przemówienie, tłumacz powtarzając jego deklarację, użył w pewnej chwili słowa „decyzja“ w niewłaściwym kontekście. Malik szybko sprostował tłumacza, stwierdzając, że żadnej decyzji w omawianej sprawie nie powziął. Mimo to delegat amerykański Austin skorzystał z błędu tłumacza i oświadczył, że w rzeczywistości Malik powziął decyzję, a następnie próbował rzekomo zatuzować to, prostując tłumaczenie. Delegat amerykański powiedział, że sprzeciwia się rzekomej „decyzji“ Malika.

Malik wytknął Austinowi fałsz i stwierdził, że żadnej oficjalnej decyzji w sprawie uwag delegata Kuomintangu nie powziął.

Malik, przemawiając w charakterze przedstawiciela ZSRR, sprzeciwił raździecki punkt widzenia i zdemaskował

MANEWRY AMERYKAŃSKIE

Mówca podkreślił, że na razie pod wpływem amerykańskich kół rządzących, zapraszano jedynie przedstawicieli kliki Li Syn-Mana i przyjmowano bezprawne rezolucje na podstawie jednostronnego przedstawienia sytuacji. Postępowanie takie jest sprzeczne nie tylko z praktyką Rady Bezpieczeństwa, lecz i ze zdrowym rozsądkiem. Gdy omawiana jest kwestia sporu, należy wysłuchać obu stron i uchwały nie powinny opierać się na jednostronnych deklaracjach.

Malik stwierdził, że po sprowokowaniu agresji, wszczętej 25 czerwca przez marionetki południowo-koreańskie, która rządząca USA wprowadziły w Radzie Bezpieczeństwa, korzystając z nieobecności delegacji ZSRR i Chin Ludowych, praktykę nacisku, by zmusić Radę do przyjmowania bezprawnych uchwał.

Bezprawne rezolucje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei, przyjęte pod naciskiem rządu amerykańskiego — stwierdził Malik — nie mają wiążącego charakteru, stanowią bowiem pogwałcenie Karty ONZ.

*

W dalszym ciągu dyskusji, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych, przemawiał delegat amerykański Austin. Na jego wniosek obrady odroczone, wyznaczając następne posiedzenie na czwartek.



Plan 6-letni nakazuje nam skierować maksimum wysiłku na budowę i rozbudowę przemysłu ciężkiego, przede wszystkim zaś — przemysłu budowy maszyn. Trzy i półkrotny wzrost produkcji tego przemysłu — to wzrost olbrzymi...

Foto: APF

„Zdradca pan Francję“ List otwarty Magnien'a do premiera Plevena

GENEWA, 9.8. — Jak donoszą z Paryża Marius Magnien, korespondent „Humanite“ w Korei, ogłosił list otwarty do premiera Plevena, w którym m. in. pisze:

„Panie Premierze! Jestem w Korei świadkiem potwornych okrucieństw, popełnianych przez Amerykanów!

Jestem również świadkiem bohaterstwa walki narodu koreańskiego, który broni ołtarze swej niepodległości, jedności i wolności.

Dowiedziałem się tutaj, że rząd, na którego czele Pan stoi, postanowił wysłać francuski okręt wojenny na wody koreańskie, aby poprzeć agresję amerykańską.

Depesza AFP podaje, że Pański rząd rozważa ewentualność wysłania wojsk

lądowych na Koreę. Już wystąpienie pana Chauvella, przedstawiciela Francji w Radzie Bezpieczeństwa — stanowiło skandal. Pański rząd wchodzi na drogę zbrodni. Angażuje Pan bezpośrednio Francję w awantury wojenne Stanów Zjednoczonych w Azji. Wyobraża Pan sobie, że w ten sposób opłaci Pan przy spieszeniu interwencji amerykańskiej w

Vietnamie. Jestem pewien, że zdaje Pan sobie sprawę z doniosłości swej decyzji. Zdradza Pan Francję, wysyłając jej synów na śmierć w wojnie Stanów Zjednoczonych przeciw krajowi, który walczy o wolność i niepodległość.

Czy sądzi Pan, że uda się Panu oszukać Francuzów, powołując się na bezprawne decyzje, podyktowane przez Trumana Radzie Bezpieczeństwa, pozbawione 2 stałych członków?

Wie Pan bardzo dobrze — (dokumenty Malika są bezsporne, a ja sprawdziłem jeszcze fakty naocześnie tu na miejscu) — że to właśnie Li Syn-Man, agent USA, rozpętał bratobójczą wojnę, przygotowaną przez departament stanu USA, aby umożliwić interwencję amerykańską na Korei.

Czy sądzi Pan, Panie Premierze, że pańska sława będzie większa, jeśli historia odnotuje, że Pan i Pańscy ministrowie staliście się w Korei współnikami amerykańskich morderców hitlerowskiego stylu?

W każdym razie Francuzi-patrioci i ludzie uczciwi, przyjaciele pokoju i wolności potępiają Pana tak samo, jak Trumana, Dullesa i Bevina, to znaczy jako podlegacza wojennego.

Zapewniam Pana, Panie Premierze, że należę do tych właśnie Francuzów i z frontu koreańskiego wzywam moich współobywateli, aby przeszkadzili wszelkiemu udziałowi Francji w zbrodniczej wojnie, aby powstrzymali Pana przed pełnięciem Francji na drogę haniebnej wojny“.

Kobiety amerykańskie protestują w Białym Domu

WASZYNGTON, 9.8. Delegacja, licząca około 750 kobiet amerykańskich, udała się przed Biały Dom, by zaprotęstować przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei i by domagać się zakazu broni atomowej.

Delegacja złożyła w sekretariacie Białego Domu pismo, w którym domaga się, by prez. Truman oświadczył publicznie, iż Stany Zjednoczone nigdy już nie użyją bomby atomowej.

Na konferencji prasowej dr Paolone, przewodnicząca delegacji oświadczyła, że przybyła do Waszyngtonu delegatki wyrażają wolę wszystkich kobiet amerykańskich, domagających się pokoju.

Spoleczeństwo polskie ofiarom wojny na Korei

WARSZAWA, 9.8. O braterskiej solidarności mas pracujących Polscy z dzielnym, walczącym o społeczeństwo i narodem wyzwoleńcem ludem koreańskim świadczy ofiarność społeczeństwa, które wpłaciło już 107 milionów 256 tys. zł. na Fundusz Pomocy dla Ludności Cywilnej Korei. Na liczących zebraniach robotnicy, chłopcy, kobiety i młodzież żyją z całego serca narodowi koreańskiemu pełnego zwycięstwa w jego wspaniałej, wyzwoleńczej walce.

W PLANIE 6-LETNIM:



Zwiększymy liczbę wydawanych książek i broszur o 90,6%, a roczny nakład dzienników o 82%.

Akcja
wyborcza

do Komitetów Obrońców Pokoju

W Łodzi przoduje Ruda i Górna-Lewa W województwie — powiat wieluński



Na terenie woj. łódzkiego odbywają się obecnie wybory do gromadzkich i gminnych Komitetów Obrońców Pokoju, oraz wybory delegatów na konferencje powiatowe.

W akcji tej przoduje powiat wieluński, gdzie Komitet Obrońców Pokoju przeprowadził już ok. 80 proc. zebrań wyborczych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż frekwencja na zebraniach gromadzkich i gminnych tego powiatu sięgała 100 proc. dorosłych mieszkańców wsi. W gminach Bolesławice i Gałwice zgłosili akces do aktywnej współpracy z Komitetami Obrońców Pokoju ks. Franciszek Kowalski i ks. Mieczysław Tajner.

WYBIERAMY KANDYDATÓW NA KONGRES

W Łodzi akcja wyborów kandydatów na Kongres Obrońców Pokoju obejmuje coraz to nowe bloki. Zebrania poprzedzane są referatami sprawozdawczymi, podsumowującymi dotychczasową działalność terenowych KOP i Trójek Pokoju.

Zebranie wyborcze bloku Dzielnicy Staromiejskiej przy ul. Jakuba 16 zgromadziło 92 osoby — 52 kobiety i 40 mężczyzn.

Zebraniu przewodniczył ob. Smużyński. Referat wygłosił ob. Wartecki. Przez aklamację wybrani zostali D. Smużyński — bezpartyjny robotnik, L. Rzeźna — członek ZMP, robotnica, M. Nieszporek — bezpartyjny robotnik, oraz S. Paster — bezpartyjny robotnik. Zebranie zakończyło się samoradnie uchwaloną rezolucją potępiającą zachodnich imperialistów i wzywającą

Kursy szkoleniowe dla pracowników komunalnych

WARSZAWA, 9.8. Min. Gospodarki Komunalnej organizuje w najbliższych dniach kilkudniowe kursy szkoleniowe — informacyjne dla naczelników wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz dla pracowników zajmujących się zagadnieniami zaopatrzenia i inwestycji oraz dla techników normowania pracy przy prezydiach wojewódzkich, powiatowych i miejskich Rad Narodowych.

Niezależnie od szkolenia doradczego Min. Gosp. Komunalnej organizuje 3 stałe ośrodki szkoleniowe w Bytomiu, Łodzi i Świdrze pod Warszawą. W ośrodkach tych przygotowawane będą kadry wykwalifikowanych pracowników dla wydziałów

»Prawda« o »Czarcim Żlebie«

MOSKWA, 9.8. Na łamach polskiego »Prawda« ukazała się recenzja polskiego filmu »Czarcie Żlebo«, wyświetlanego obecnie na ekranach kin radzieckich.

»Prawda« podkreśla wysokie walory tematyczne i artystyczne filmu oraz jego głęboką aktualność. Film pozostawia niezatarte wrażenie i ukazuje życie polskich żołnierzy i oficerów, których postacie z ogromną serdecznością odtworzyli utalentowani artyści polscy.

Dziennik podkreśla wysokie walory zdjęć plenerowych. Po mistrzowsku pokazane są wspaniałe pejzaże górskie i bohaterska walka w górach żołnierzy polskiej i czechosłowackiej straży granicznej z bandą najmitów amerykańskich. Wspaniale utrwalone zostały również przez operatora błyskawicznie pościgi WOP-istów nariarzy, za dywersantami.

Pracownicy kinematografii polskiej — kończy »Prawda« — kroczą po słusznej drodze. Swą sztuką, opiekującą pracę, walkę o bohaterstwo służą oni ludowi. I to właśnie jest gwarancją ich dalszych sukcesów twórczych.

Zwolennicy pokoju na Dalekim Wschodzie

PEKIN, 9.8. Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim przyniosła w Mandżurii bogaty plon. Zebrano tam przeszło 19 mil. podpisów. W wielu prowincjach akcja została całkowicie zakończona. W Mongolii Wewnętrznej złożyło swe podpisy pod Apellem Pokojowym 6,1 miliona mieszkańców.

mieszkańców bloku do wzmocnienia wysiłków w walce o utrwalenie pokoju.

W Rudzie Pabianickiej zebrania wyborcze odbywały się przeważnie na świeżym powietrzu. Przy ul. Odrzańskiej 41 wśród domków robotniczych zebrano się przeszło 80 osób, w tym 36 kobiet. Każdy sadowił się gdzie mógł, na trawie, kamieniu, byle bliżej stolika, przy którym zasiadł organizator zebrań w Rudzie, ob. Guzik.

Przyszły matki z dziećmi na rękę, mężczyźni prosto z pracy w roboczych kombinizonach.

Referat wygłosiła ob. Domagałowa, kończąc słowami:

— My chcemy tworzyć nowe, szczęśliwe życie. Wybierając delegatów, wierzymy, że nie zawiodą naszego zaufania.

Zgromadzeni zgłosili kandydatury. W wyniku głosowania wybrani zostali: N. Kielczewska — krzyżowaczka, czołnek Partii, matka dwojga małych dzieci, W. Nieruchaj — z PZPR robotnica, H. Hamaczewska — bezpartyjna nauczycielka, E. Bogdańska — urzędniczka, partyjna, S. Kowalczyk — partyjny robotnik, K. Florczak — gospodyni

Bezczelna kradzież patentów radzieckich przez firmy amerykańskie

MOSKWA, 9.8. W technice światłowej szerokie zastosowanie znalazła metoda automatycznego, elektrycznego spawania metali.

Wynalazcami tej metody są uczeni i inżynierowie radzieccy, którzy w okresie ubiegłych 20—25 lat skonstruowali szereg mechanizmów automatycznych, które zarówno pod

gospodarki komunalnej prezydentów R N i przedsiębiorstw komunalnych. Do ośrodka szkolenia kadr w Świdrze kierowani będą przodujący robotnicy, racjonalizatorzy i przodownicy pracy typowani przez Prezydium Rad Narodowych na kierownicze stanowiska.

Andrzej Piwowarczyk

»Za mir, za noveho človeka, za lepši lidskost«

Z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Koresp. własna API dla »Dziennika Łódzkiego«

Cieszący się światową sławą Grand Hotel w Karlovyh Varach daje pojęcie o tym, co można było usłyszeć w przyśłowiu wiedeńskim: Piękna sala balowa zamieniona na kina, szumi w przerwach między jednym a drugim filmem dziesiątkiem języków. Zebrali się tu postępowi pracownicy filmu z 24 krajów.

NOWE FILMY RADZIECKIE
Delegacja przodująca wszystkim kinematografii radzieckiej jest »rozrywana« na wszystkie strony. Każdy chciałby się czegoś nauczyć, czegoś dowiedzieć. Prze mównicami wiceministra kinematografii ZSRR, N. K. Semienowa cieszą się olbrzymim powodzeniem.

Festiwal karłowarski zainaugurowany został, wspomnianym już, wielkim filmem radzieckim »Upadek Berlina«, filmem, który 120 przedstawicieli kinematografii światowej oceniło, jako dzieło wybitne w skali światowej. Jako film wyznaczający nowe drogi sztuce filmowej. Wielkim wydarzeniem były dalsze barwne filmy radzieckie: komedia reż. I. Pyrljewa »Kubański Kozacy« (z muzyką Dumajewskiego) i reż. Kolocowa: »Spisek osądzonych«.

KOREAŃSKA »PIEŚŃ PRZYJAŃNI«
Długo niemilknącymi oklaskami witał pierwszy długometrażowy film koreański »Pieśń przyjaźni«, mówiący o przyjaźni łączącej narody radzieckie z narodem koreańskim, budującym, dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad imperializmem japońskim, nowe życie. Aktualność i piękno »Pieśni przyjaźni« zdobyły sobie olbrzymie uznanie.

PRODUKCJA NIEMIEC
DEMOKRATYCZNYCH
Niemiecka Republika Demokratyczna przysłała trzy filmy długometrażowe: »Nasz chleb codzienny«, »Rada bogów« i »Semmelweis — obrońca matek«, »Rada bogów«, osnutą na tle historii I. G. Farbenindstry (większość obecnych na

domowa, czł. LK, T. Kucner — prac. umysłowy, partyjny.

Zebranie bloku przy ul. Zuchów 2/4 odbyło się na boisku szkolnym. Przybyło ok. 50 osób. Zachodzące słońce oświetlało poważne twarze głosujących.

— Trudny to był teren — zwierza się ob. Szymczak. — W akcji zbierania podpisów pracowałam razem z Wandą Gościński i spotykaliśmy ludzi niezdających sobie sprawy ze znaczenia Apelu Sztokholmskiego. Jak to miło widzieć, że praca nasza daje wyniki. Zebrano się dziś sporo ludzi, a naj ważniejsze, że wszyscy wiedzą dlaczego i po co przyszli.

Do Komitetu Blokowego i na konferencję dzielnicową wybrani zostali: Z. Majewski — motorowy MZK, bezpartyjny, L. Szymczak — robotnica, partyjna, M. Banach — kierownik tkalni, partyjny, W. Tomaszewska — gosp. domowa, czł. LK, M. Nędra — prac. umysłowy, partyjna, M. Skinderowa — gosp. domowa, członek LK.

Trzy zebrania — to mały wycinek akcji wyborczej KOP na terenie Łodzi. Było ich już blisko 200, a zgodnie z planem na najbliższe dni będzie dużo więcej. (1)

względem budowy, jak i właściwości eksploatacyjnych wykazywały znaczną wyższość nad podobnymi automatami produkowanymi zagranicą.

Jeden z wynalazców metody elektrycznego spawania metali — Dymitr Dulczewski opublikował na łamach czasopisma moskiewskiego »Więstnik Maszynostrojenia« artykuł, w którym stwierdza, że szereg firm amerykańskich korzysta z wynalazków specjalistów radzieckich i ogłasza je jako swe własne wynalazki.

Reklamowany szeroko jako jedno z poważniejszych osiągnięć »geniusza amerykańskiego«, elektryczny sposób spawania granulacyjnego został odkryty przez Dulczewskiego w r. 1928. Dopiero w 7 lat później, po opublikowaniu patentu radzieckiego, w USA pojawił się »patent«, na

WARSZAWA, 9.8. (PAP). W całym kraju trwają obecnie intensywne prace przy budowie i remontach budynków szkolnych. W bieżącym roku państwo wyasygnowało na ten cel 10,7 miliarda zł. Znaczne fundusze złożyło również społeczeństwo, popierając gorąco wysiłki władz przy stworzeniu możliwie najlepszych warunków nauki dla młodzieży i pracy dla nauczycielstwa. Wydatną pomoc w należytym przygotowaniu budynków do nowego roku okazują szkolne komitety opiekuńcze i rodzicielskie.

W stolicy dobiegają końca prace przy budowie 5 nowych gmachów szkolnych, które oddane będą do użytku z końcem bm., powiększając liczbę miejsc w szkołach w Warszawie o dalsze 3 tys. Ogółem odnowionych będzie przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego 99 — na 122 istniejące gmachy szkolne w stolicy.

W woj. katowickim w czasie wakacji letnich br. wyremontowanych będzie 530 szkół. W woj. krakowskim planuje się wybudowanie w br. 100 nowych gmachów szkolnych. M. in. olbrzymi gmach szkoły wybudowany będzie w Nowej Hucie.

W woj. lubelskim buduje się 30 nowych szkół podstawowych i kilka gmachów dla szkół zawodowych.

W woj. rzeszowskim wyremontowano już 40 proc. budynków szkolnych.

Wydajną pomoc w przeprowadzeniu remontów budynków okazują szkołom w całym kraju komitety opiekuńcze i rodzicielskie.

Wspaniałe plony

GDANSK, 9.8. W PGR woj. gdańskiego trwają omoty, które wykazują, że w wielu gospodarstwach zebrano doskonałe plony. Najlepszymi wynikami w zbiorze rzepaku wykazało się gospodarstwo państwowe Oslanino w pow. morskim, gdzie średni plon z 1 ha wyniósł 30,5 q. Najwyższy plon jęczmienia osiągnęło PGR Mały Gracz w powiecie tczewskim. Średni sprzęt z hektara wyniósł tu 39 q. Są to wyniki najwyższe z osiągniętych dotychczas.

Długoterminowe pożyczki dla inwalidów wojennych

WARSZAWA, 9.8. Związek Inwalidów Wojennych przeznaczył 150 mil. zł na indywidualne, długoterminowe pożyczki dla pracujących członków związku. Pożyczki udzielane są na remonty domów i mieszkań, a dla mało i średniorolnych chłopów na odbudowę gospodarstw lub zakup sprzętu i inwentarza. Kredyty, które w zależności od potrzeb, sięgają do 100 tys. zł, są spłacane w ciągu 5 lat. W pierwszej kolejności pożyczki przyznawane są chłopom, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej bądź osiedleńcom na ziemiach zachodnich.

Rozdziałem pożyczek wśród najbardziej potrzebujących członków związku zajmie się specjalna komisja przy zarządzie głównym związku inwalidów.

Robotnicy fabryki »Fuchs« podnoszą normy pracy

WARSZAWA, 9.8. (PAP). Pracownicy działu czekoladerni i karmelarni fabryki »Fuchs«, uznając dotychczasowe normy za zbyt niskie, wystąpili z wnioskiem do rady zakładowej o zrewidowanie i podwyższenie tych norm.

Robotnicy wysunęli, obecnie konkretny projekt nowych norm. Po uprzednim wyrażeniu zgody przez Podstawową Organizację Partyjną, radę zakładową i dyrekcję, działu czekoladerni i karmelarni fabryki »Fuchs« pracują już wg nowych norm.

Dzięki ich zastosowaniu znacznie podnosi się wydajność pracy i zwiększa ilość produkcji.

analogiczny wynalazek pod nazwą »Unionmelt«.

Dulczewski przytoczył liczne przykłady wykorzystania i opatentowania przez Amerykanów wynalazków radzieckich. Autor przytoczył m. in. wyjątki z artykułów technicznych, opublikowanych ostatnio na łamach czasopisma amerykańskiego Inżynier firmy »Union Carbide and Carbon Corporation« — Wittmore na łamach czasopisma »Welding Journal«, nie ukrywa wcale, że patent radziecki na elektryczny sposób spawania granulacyjnego dotarł do wiadomości firmy dopiero po jego opublikowaniu w ZSRR. Dopiero po 5 latach firmy »Union Carbide and Carbon Corporation« opatentowała ten wynalazek jako swój własny.

»Więstnik Maszynostrojenia« opublikował równocześnie fotografie patentu, wydanego Dulczewskiemu na jego wynalazek, 31 lipca 1929 r.

ciągu 55 dni. Łódzka szkoła filmowa zdobyła sobie »Dwie brygady« — dobre imię.

PIERWSZE FILMY BULGARI I RUMUNII

Znaczne osiągnięcia, w porównaniu z tym, co reprezentowali na poprzednim festiwalu filmowym (Marianskie Łazne — 1949) mają na swoim koncie kinematografie Węgier, Bułgarii i Rumunii. Kinematografia węgierska filmem »Ludas Matyi« (Zbójnik Matyi) dowiodła swego stałego rozwoju. Bułgaria i Rumunia wyprodukowały swoje pierwsze filmy długo metrażowe, co jest jeszcze jednym świadectwem żywotności nowej bułgarskiej i rumuńskiej kultury narodowej.

ZYCIE NOWYCH CHIN

Wzruszające i wstrząsające w swojej prawdzie filmy przywieźli do Karlovyh Varów przedstawiciele kinematografii wyzwolonych Chin. Podczas wyświetlania czterech długich metrażów chińskich sala projekcyjna była wypełniona po brzegi widzami, którzy nie szczędzili oklasków.

Zbliżyły nam wydarzenia, wspólne wszystkim narodom, odzyskującym niezależność dzięki pomocy i przykładom Związku Radzieckiego. Patrząc na film »Światła miasta znowu płoną« — traciłmy poczucie odległości geograficznej, dzielącej nas od Dalekiego Wschodu.

Z FILMÓW ZACHODNICH

Korespondencja ta nie wyczerpuje w najmniejszym stopniu wrażeń z tegorocznego V Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovyh Varach. Już choćby dlatego, że nie sposób opowiedzieć w kilkudziesięciu, czy w kilku tysiącach słów o przeszło 120 tysiącach metrów taśmy filmowej.

Widzieliśmy również dwa filmy francuskie, długometrażowe: »Jedzie pączyłon« (Le jour de fête) reż. Jacques Tati

i »Piękno diabelskie« Rene Claira. Nowy film Rene Claira jest historią współczesnego Fausta.

Z filmów produkcji angielskiej widzieliśmy »Give us this day«, reżysera amerykańskiego Edwarda Dmytryka, uwiecznione go ostatnio przez Wall Street, »za obrazę« Komisji do badania działalności »antyamerykańskiej«. Amerykańska produkcja postępową reprezentowały dwa filmy: »Dziwne zwycięstwo« (Strange Victory) reż. Leo Hurwita i »Dziedziczka« (The Heiress) reż. Williama Wylera.

Twórcy i współpracownicy wszystkich wymienionych wyżej filmów mówili o trudnościach, z którymi spotykają się na każdym kroku, o prześladowaniach i więzieniach. Mówili, że widzą braki swojej pracy. Oceniali samokrytycznie swoje dzieła. Stojąc przed ekranem, wyrażali swój podziw dla ogromu wolności twórczej w Związku Radzieckim, zazdrościli filmowcom krajów demokracji ludowej, ślubowali walkę o wolność swoich narodów, walkę z imperializmem. W dyskusjach nabierali siły, by wytrwać na słusznej drodze.

ZNACZENIE IMPREZY KARŁOWARSKIEJ

W Festiwalu wzięła udział kinematografia 24 krajów, reprezentowana przez przeszło 30 filmów długometrażowych. Poza tym w tegorocznym konkursie karłowarskim mieliśmy możliwość obejrzeć ok. 130 krótkich, średnich i długich filmów dokumentalnych — 68.000 metrów.

Już te cyfry świadczą o znaczeniu całej imprezy.

Festiwal karłowarski, w przeciwieństwie do jarmarków filmowych zachodnio-europejskich, stojących pod znakiem »businessu«, odbył się w roku bieżącym w ramach narastającego w całym świecie ruchu pokoju. Nad ekranem na sali projekcyjnej widać przez cały czas wielki napis: »Za mir, za noveho človeka, za lepši lidskost«.

Odwiedziny w sezonowym dziecińcu wiejskim

Jadzia Boreczyńska, którą wszyscy nazywają po prostu Cyganką, bo taka czarna, zajęta jest właśnie ustawianiem klocek. Na pytanie jak jej się podoba w dziecińcu — kiwa tylko pota kującą głową.

Jadzia nie lubi dużo mówić, zato koleżanka jej Tereska Gontarek mówi za czterech; za siebie, za dwuletniego brata cieszka Kazia i za siostrzyczki — bliźniaczki Jadzię i Krysię.

— Mamusia każe mi pilnować „małych”, bo ja już mam 9 lat. Codzień chodzimy razem do dziecińca. Tylko Kazia mamusia zabiera w południe do domu, bo on musi i w dzień spać — mała opiekunka rodzeństwa zapoznaje mnie z sytuacją rodzinną.

Do dziecińca w kolonii Gałkówek zapisanych jest 40 dzieci. W gorące dni, zwłaszcza w okresie najpilniejszych prac w polu, przychodziły wszystkie, co do jednego. Już od wczesnego ranka, prawie ze wschodem słońca, sala i podwórko szkolne rozbrzmiewały gwarem wesołych głosków. Ale wczoraj przez cały dzień lał deszcz, dziś jest też chłodno i mokro — część dzieci została więc w domu.

Do budynku zaczynają zaglądać coraz to nowe buziaki.

— Zbliża się pora podwieczorku — mówi przedszkolanka, Stanisława Stasiak. — Dzieciakom i zegarków nie trzeba, żeby punktualnie były na sali. Cały dzień biegają — apetyt więc dopisuje.

— A co dostaniemy do jedzenia? — pyta płowowłosy skrab.

— Klusieczki lane na mleku. Lubisz?

— Aha, lubię...

Dzieciniec wiejski jest ogromnie pożyteczny — to wykazała praktyka. Po zostawianiu dzieci pod opieką, rodzice mogą spokojnie pracować. Dzieci w tym czasie uczą się zbiorowego współżycia, poznają nowe zabawy, gry, piosenki, dostają wreszcie dodatkowe, po rządne wyżywienie. Niestety, w niektórych wsiach dzieciniec zostały zbyt późno zorganizowane, w Gałkówku np. dopiero 14 lipca. Powodem tego był brak wykwalifikowanej przedszkolanki.

Będzie co palić

Wzrost produkcji wyrobów tytoniowych

W całym kraju przystąpiono już do pierwszych zbiorów liści tytoniowych oraz ich suszenia. Przewidywany tegoroczny zbiór liści tytoniowych poważnie przekroczy plony z 1949 r. Ogółem w roku bież. obszar uprawy tytoniu zwiększono o blisko 30 proc. w stosunku do 1949 r.

Tak znaczne zwiększenie arealu plantacyjnego przyniesie dalszy wzrost pro-

dukcji wyrobów tytoniowych. W trzecim kwartale br. produkcja papierosów wzrosła o 300 milionów sztuk, a w czwartym kwartale o 1.100 mln. szt. w stosunku do drugiego kwartału.

Zarówno w trzecim jak i w czwartym kwartale br. szczególnie zwiększo na będzie produkcja papierosów „Lotnik” i „Górnika”, które cieszą się wśród palaczy coraz większym powodzeniem.

Między morzem a jeziorem rozlokował się obóz ZMP-owców łódzkich

Mielno — to jedna z najpiękniejszych miejscowości w Polsce: położone jest tuż nad brzegiem morza, a od strony lądu oblewane wodami jeziora Jamno. Tam właśnie rozbili swój obóz ZMP-owcy z pow. łódzkiego, przybyli na kurs szkoleniowo-wypoczynkowy.

Regulamin obozowy przewiduje 4 i pół godziny szkolenia dziennie a po tem kajaki, żaglówki i całe piękne morze i jezioro czekają na chłopców.

CZYTAJCIE »Dziennik Łódzki«

Deszcze pomogły, warzywa taniej

Ostatnie deszcze spowodowały zwiększoną dostawę warzyw do miasta, a co zatem idzie — obniżkę cen.

Wczoraj w sklepach Pow. Spół. Spoż. niemal wszystkie warzywa sprzedawano po nowych, niższych cenach. I tak młode ziemniaki kosztują 16 zł i 1 kg, buraki — 21 zł, cebula 75—90 zł, marchew — 34 zł, kalafior 65—94 zł sztuka, pomidory — 59—155 zł i kg (zależnie od gatunku), ogórki — 29—38 zł itd.

Wszystkie warzywa w porównaniu z ubiegłym tygodniem stanęły przeciętnie o 20—25 procent

nie potrafił zrobić do tych desek prymitywnych nóżek z drzewa? — Chyba tak.

Dzieci tych braków nie dostrzegają, ale dorośli powinni zatroszczyć się o lepsze wyposażenie dziecińca.

Podwieczorek skończony. Dziewczynki i chłopcy ustawiają się parami. Opuszczając dzieciniec słyszą jeszcze zwaną melodię krakowiaka nuconą cieniutkimi głoskami i energiczne przytupywanie. Pod kierunkiem przed szkolanki — wszystkie pary tańczą.

(1)

Pływać, spacerować, grać w piłkę można aż do późnego wieczoru.

Na pierwszym turnusie, trwającym od 1 do 15 lipca, było 88 osób. Wszyscy zdołali w zupełności opanować cały materiał, wyznaczony do przerobienia na kursie. Chłopcy, jak widać, nie leniuchowali i z równym zapałem uczyli się, żaglowali, czy pływali. Do dobrych wyników szkolenia przyczynił się również kol. Ostaszewski — kierownik turnusu, zastępca kierownika kol. Królikowski i wykładowca Winiowski oraz „spec” od spraw gospodarczych Tadeusz Kawka. (Cóż, nie są mym morzem i nauką człowiek żyje, zwłaszcza gdy jest młody i apetyt dopisuje jak nigdy.)

Drugi turnus rozpoczął się 15 lipca. Kierownikiem jego jest Janusz Sobierajski. I znów wyszkolił się w Mielnie 50 aktywistów, którzy będą pracować później dla dobra organizacji.

ZMP-owcy nad morzem biorą również żywy udział w życiu miasteczka. Urządzają imprezy kulturalno-oświatowe, sportowe itp., a jeśli ktoś inny imprezę zorganizuje — nasi chłopcy zawsze biorą w tym udział. Np. świetlicowy obozu kol. Gierl zdobył sobie już opinię najlepszego wykonawcy felietonów Wiecha.

Wesoło płynię życie na obozie w Mielnie! Chłopcy, przybyli tu z podłódzkich miejscowości: Zgierzka, Aleksandrowa, Konstancyna, Tusznia, Sieradza, Srebrnej, Ozorkowa i Czarnocina, są zadowoleni, że mają możliwość przebywać choć kilkanaście dni nad brzegiem polskiego morza.

Z końcem sierpnia rozpocznie się nowy turnus, na który wyjedzie ok. 250 osób. Zarząd Powiatowy ZMP organizując dla młodzieży łódzkiej obozy w miejscowości tak atrakcyjnej jak Mielno, zasługuje na pochwałę. Przewodniczący Zarz. Pow. kol. Gierłowski, stara się jak najlepiej spełniać swe obowiązki. Kurs szkoleniowy w Mielnie jest podwójnie korzystny, łączny bowiem przyjemne z pożytecznym.

Leszek Ostaszewski
Korespondent „Dz. Ł.”
z Konstancynowa

Nasi korespondenci piszą:

Spała ma stałe kino

W ubiegły czwartek w ośrodku wypoczynkowym Funduszu Wczasów Pracowniczych w Spałe, zostało otwarte pierwsze w Polsce stałe kino przy OW. FWP. Wszyscy obecni w tym czasie w Spałe wczasowicze przybyli na uroczystość otwarcia.

Kierownik kulturalno-oświatowy ob. Stanert w krótkich słowach scharakteryzował znaczenie kina w ośrodku FWP. Z ramienia Dyrekcji „Filmu Polskiego” w Łodzi przemawiał ob. Wierciński. Po przemówieniach wyświetlony został film produkcji radzieckiej

pt. „Świat się śmieje”. Należy zaznaczyć, że stałe kino w Spałe zostało otwarte na miesiąc przed terminem.

Na stanowisko kierownika kina został wysunięty Stanisław Jaworski, do tychczasowy wartownik w Ośrodku Wypoczynkowym w Spałe, a operatorem jest dotychczasowy elektromonter Jerzy Jedrychowicz. Obaj przechodzili poprzednio specjalne przeszkolenie w zakresie prac związanych z kinem w Dyrekcji „Filmu Polskiego” w Łodzi.

B. F.

Listy do Redakcji

Przymiarka na jutro

O niedociągnięcia w pracy, jednej z placówek Państw. Zakł. Odzieży Miarowej poinformował nas ob. W. J. W dniu 7 lipca br. w zakładzie przy ul. Piotrkowskiej 102, zamówił on ubranie. Przymiarkę wyznaczono na 24 lipca, po to tylko, by w dniu tym oświadczyć klientowi, że przymiarka jest jeszcze nie gotowa.

Kierownik, do którego udał się klient, tym razem sam po uzgodnieniu z majstrem wyznaczył termin przymiarki na dzień 3 sierpnia.

Okazało się, że drugiego terminu przymiarki też nie wykonano. Fakty powyższe świadczą o tym, że placówka pracuje bezplanowo i nie liczy się z czasem klienta.

Z II turnusu kolonii

„Droga Redakcjo! My, dzieci łódzkie, harcerze z VII Ognia pozdrawiamy serdecznie wszystkich mieszkańców Łodzi.

Jesteśmy na koloniach w Cerkwicy, pow. Gryfice. Czas płynie nam szybko na wycieczkach, zajęciach świetlicowych i przy pracy.

W dniu, w którym piszemy ten list, idziemy pomagać przy żniwach w PGR, ponieważ pogoda jest niepewna i może padać deszcz. Nie chcemy dopuścić do tego, by zboże zmokło i chociaż w ten sposób odwiedzamy się tym, którzy zorganizowali dla nas tak miłe wakacje.

Cieszymy się myślą o niedzielnej wyjeździe nad morze i mamy zmartwienie, czy aby napewno będzie pogoda. Kończąc pozdrawiamy Redakcję i prosimy o wydrukowanie naszego listu.

Dzieci z VII Ognia

Instytucje wyjaśniają

NIE PRZYWRÓCA

Notatką pt. „Zniesiony przystanek” uzasadniliśmy potrzebę przywrócenia przy stanku przy rogu ul. Limanowskiego i Ciesielskiej.

PRN wyjaśnia, że przystanek przywrócony być nie może, spowodowałoby to nierównomierne odległości między przystankami (od ul. Ciesielskiej do ul. Ka. Brzóska 600 m, do Zgierskiej natomiast 250).

MIESZKAŃCY MAJĄ PIERWSZENSTWO

W notatce pt. „Studnia publiczna” (Dz. Ł. z dnia 28 lipca) wskazywaliśmy na trudności jakie mają mieszkańcy ul. Grażyńskiej i Tuszyńskiej przy czerpaniu wody ze studni znajdującej się na rogu tych ulic.

PRN wyjaśnia, że nawet w wypadku, gdy założony jest wąż gumowy, celem do prowadzenia wody na pobliską budowę, mieszkańcy mogą pobrać wodę.

RZECZ znaną zwróć do M.O.I.
zgubioną zgłoś do M.O.I.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (41)

— A pan — dodała cicho — chciałby mnie mimo tego, eo pan o mnie wie?

Czyż nie chciał jej zniszczyć dlatego, że należała do innego? Cóż to wszakże znaczy, skoro od tej chwili będzie należała tylko do niego. Był pewny, że potrafi wypłenić z siebie wszelkie wspomnienie o tym. Boli to, boli i jeszcze długo będzie boleć, ale precz z tym. Jakkolwiek jest to niedorzeczne. Skoro nie ma przesądów, to nie może odczuwać bólu, który z nich pochodzi. Wtedy wreszcie nabrał odwagi i chwycił ją za rękę.

— Chcę zapomnieć, co było, nie wiem już o tym. Pani żyła, jak jej się podobało, ale dla mnie to wspomnienie łączyłoby się ze zbyt wielką udręką.

Zgniatał jej rękę w uścisku coraz silniejszym i patrzył na nią jak desperat, bo nie potrafił znaleźć słowa, którym by ją poprosił o pocałunek, a nie potrafił zdecydować się, by ją przyciągnąć ku sobie milcząco. Ale podczas gdy stał, trzęsąc się teraz z gorączki pożądania, słowa gromadziły mu się w ustach, a on ich nie mógł wypowiedzieć tylko dlatego, że miał zbyt zacisnięte gardło. Różena odsunęła jedną rękę rower, a drugą go objęła. Wtedy wreszcie znalazł jej usta i zaczął całować je szorstko i chciwie, dusząc siebie i ją; uświadamiał sobie, że po południu była jeszcze w objęciach innego, a jego pożądanie straszliwie przez to cierpiało i rosta jego namiętność.

Ściągnęła go na siebie, nie dbając, że ziemia jest mokra od popołudniowego deszczu, a trawa na nowo zwilgotniała

od nocnej rosy, i oddała mu się dziko i bezwzględnie, zdumiona rozkoszą, jaka ją ogarnęła, jakiej nigdy nie doznała w objęciach młodego Gromusa. Miała przy tym uczucie dziwnego zadowolenia, że płuje na tego bogacza i że odbiera mu coś o czym myślał, że on jeden ma do tego najwyższe i zapłacone prawo. Jeszcze inna myśl, cyniczna i wesoła, mignęła jej przez głowę: jak łatwo jest oszukiwać mężczyzn i uyskiwać od nich, czego się człowiekowi zachce.

Potem zaś stali naprzeciw siebie, obcy i oddaleni jak dwie gwiazdy w przestworzu, Henryk zaś z jedną, boleśnie tętniącą myślą, która mu aż skręcała palce jak w kurczu: dlaczego nie zadusił jej w tej chwili na miedzy, aby być jej pewnym na zawsze i aby znyć wszystko, co go już nigdy nie przestanie ranić. Zmęczony, zmieszany i poniżony, jakby go kto zbił i wytarzał w błocie ulicy, Henryk Pour szukał w sobie wdzięczności, której nie odczuwał, słodczył miłości, której właśnie zakosztował, a smakowała jak żrący płyn, i pewności bezpiecznego spoczynku. Chwycił rękę Różeny i pocałował.

— Wiesz, Różeno, to było więcej niż przyrzeczenie, to było wszystko.

Roześmiała się, rozkrzyżowała ramiona, przeciągając się szeroko, i otwarcie ziewnęła.

— No widzisz — rzekła — Ale teraz chodźmy prędko do ciebie. Usnęłabym ci tu na miedzy.

**

I przez cały następny tydzień Baladowie wierzyli, że Różena i Henryk są narzeczonymi, choć się z tego zbyttnio nie cieszyli. Cała zaś kolonia robotnicza wierzyła w to razem z nimi. Pod koniec tego tygodnia Różena znikła z Liblnc i już nie powróciła.

ROZDZIAŁ XI

Miesiące upływały, a w stanie zdrowia Ferdynanda Gromusa nie zanosiło się na żadną zmianę. Starzec leżał w swoim pokoju, twarz jego była nieco wykrzywiona, jakby się złośliwie uśmiechał, zaś lewa ręka i noga były bezwładne. Z tym było źle. Gorzej wszakże, że sparaliżowało mu

także mowę i był niezdolny do wymówienia jednego słowa.

Michał przychodził do niego codziennie po obiedzie. Siadał na fotelu w nogach łóżka i zdawał mu sprawozdanie z kierowania przedsiębiorstwem, przygotowane w taki sposób, by w nim nie było nic, co by starca mogło zdenerwować. Lubił to naszpikowywać drobnymi przygodami z warsztatów i biura, z których Ferdynand Gromus czasem się uśmiechał wykrzywiając zdrową połowę swej twarzy.

Po odejściu Michała Ferdynand Gromus był opowiadaniami syna. Ale czas, który jest przestrzelenią wspomnienia, stracił swoją trójwymiarowość, zaś pamięć, zmieniona w powierzone, mieszała mu przeszłość z teraźniejszością, twarze wymurzały się jak męczące znaki zapytania, na które nie było odpowiedzi, urywki aktów przesłaniały się wzajemnie, zderzały i rozpadały, daremnie szukając swych aktorów. Wtedy chwycił go taki żal, że łyzy tryskały mu z oczu i błądząc po zmarszczkach ściekały po twarzy do rozchylnych ust, do kąćka kurczowo wykrzywionego i drugiego, bezwładnie obwisłego.

Pewnego dnia chwycił go znów gniew. Machał zdrową ręką, walił nią w koldrę albo chwycił się za ucho i targal nim tak, jakby je chciał oderwać od głowy. Bezsens jego vegetacji objawiał mu się w nagłej prawdzie i grozie. Pragnął umrzeć zaraz, zaraz. I wydawał swoje do zakłęb podobne skrzeki: — Poradzi, porad, paki, paki, porino. — Pielęgniarka przybiegła, porządnie wystraszona, i starała się go uspokoić. Kładła mu rękę na czole i przemawiała do niego cicho i uspokajająco, jak do rozżalonego dziecka. Ale Ferdynand Gromus rzucał się w ataku wznagającego się szału, usiłował wstać i wyskoczyć z łóżka; w tej chwili wydawało mu się ono skała, z której chciał skoczyć w przepaść spokoju i zapomnienia. Wtedy ujęła go za ramiona, przycisnęła mocnym i doświadczonym ruchem do poduszki i rzekła szorstko:

— Tak, a teraz dosyć już tego wariowania.

Trzymała go tak przez chwilę, dopóki jego opór nie osłabił, a potem zmusiła do wypicia szklanki wody z sokiem. Ferdynand Gromus uspokoił się i przywił. Leżał bez ruchu, strzeżony podejrzliwym wzrokiem pielęgniarki.

Nauka w walce ze śmiercią

TELEFONEM Z KATOWIC

Prof. Dux, obecnie kierownik zakładu biopatologii raka w Instytucie Przeciwrakowym w Gliwicach, bawił w 1947—8 r. w Paryżu, w Instytucie Przeciwrakowym jako stypendysta Ministerstwa Zdrowia. Prowadził tam badania nad nowotworami przysadki mózgowej oraz wspólnie z dr Guérin i dr F. Lacour badania nad obecnością białuronidazy (ferment zwiększający przepuszczalność tkanki łącznej) w nowotworach ludzkich i zwierzęcych. Praca ta przyniosła mu światowy rozgłos, a jednocześnie bardziej jeszcze podniosła autorytet nauki polskiej za granicą.

Nazwisko prof. Duxa znane było zagranicą jeszcze przed wojną. Jako asystent Zakładu Histologii na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie pracował pod kierunkiem prof. Kurkiewicza i napisał pracę nagrodzoną srebrnym medalem, wyjeżdżał



Foto: AR

Prof. Dux w swojej pracowni

prof. Dux dwukrotnie do Francji — do Lyonu i Instytutu Przeciwrakowego w Paryżu, Instytut paryski ogłosił drukami trzy jego prace. — Dwie z zakresu hodowli tkanek i jedną o nowotworach przysadki mózgowej u szczurów. Ta ostatnia dała mu w 1945 r. doktorat. Niedługo potem prof. Dux habilitował się na Uniwersytecie Poznańskim.

KARŁY ZNOWU ROSNĄ

Prof. Dux znany jest również z działalności praktycznej. Przebywając w Paryżu, zainteresował się chorobami gruczołów dokrewnych i laboratoryjnymi metodami badania tych chorób. Po powrocie do kraju zorganizował przy II klinice

chorób wewnętrznych w Poznaniu przychodnię i laboratorium endokrynologiczne — pierwsze tego rodzaju w Polsce. Przychodnia ta posiada na swoim koncie duże efekty lecznicze z zakresu leczenia wielu chorób gruczołów dokrewnych, dotychczas nieznanych lub zaniedbanych. Wśród pacjentów zdarzały się np. osoby o karłowatym wzroście.

— Panie doktorze, od wielu lat już nie rosnę — skarżył się karzeł — a słyszałem...

— Tak, zaraz pana zbadam.

I po pewnym czasie, dzięki odpowiednim wstrzykiwaniom hormonalnym karzeł podrośł ku swej wielkiej radości i zadowoleniu lekarza — specjalisty o kilka centymetrów.

Przychodziły również osoby chorośliwie wychudzone w związku z wadliwą czynnością gruczołów płciowych. Dzięki odpowiedniemu leczeniu powróciły one do normalnego wyglądu. Oczywiście chodzi tutaj o przypadki na tle zaburzeń hormonalnych i dlatego tylko odpowiednie skierowanie lekarskie może być podstawą badania i leczenia w przychodni endokrynologicznej.

PRZYCZYNA WOLA

Od 1 września ub. r. prof. Dux oprócz badań naukowych w Instytucie Przeciwrakowym wykłada również w Śląskiej Akademii Medycznej jako profesor patologii ogólnej.

W 1948 r. z ramienia II kliniki chorób wewnętrznych w Poznaniu przeprowadził prof. Dux wspólnie z prof. Roguskim badania nad mechanizmem powstawania wola endemicznego wśród ludzkości ówczesnego powiatu zielonogórskiego. Prace te, zmierzające do odkrycia przyczyn powstawania wola, zjawiska szczególnie powszechnego we wspomnianym okręgu, kontynuuje obecnie prof. Dux w Gliwicach wspólnie z dr Narbutem, asystentem Instytutu Przeciwrakowego.

W INSTYTUCIE PRZECIWRAKOWYM W GLIWICACH

Prof. Kazimierz Dux, odznaczony ostatnio państwową nagrodą III stopnia w dziedzinie nauk lekarskich, jest — jak już wspomnieliśmy — kierownikiem zakładu biopatologii raka w Instytucie Prze-

ciwrakowym w Gliwicach. Jest to dział dotyczący doświadczalnych badań raka. Zapytany o pracę tego działu, prof. Dux powiedział, że do pomieszczenia z klatkami, w których przebywają zwierzęta z wszczepionym nowotworem. Ulegają one dla dobra nauki i człowieka w tej nierównej walce z rakiem, który rozwija się coraz bardziej na żywym organizmie.

W osobnej sali operacyjnej przeprowadza się odpowiednie zabiegi chirurgiczne, po czym podejmuje prace w drugim dziale — histologicznym. Na stołach stoją wspaniałe aparaty; mikrotomy ścinają bardzo ostrymi nożami cienkie warstewki preparatów nowotworu (lub innych tkanek) grubości tysięcznych części milimetra! Zatapane w parafinie, skrawki tych preparatów odpowiednio barwione następnie bada się pod mikroskopem (dział histologiczny jest dobrze wyposażony). Dla celów naukowych doko-

nuje się przy pomocy aparatu do mikrofotografii zdjęć preparatów.

W dziale biochemicznym bada się działanie i wpływ odczynników chemicznych na nowotwór. Osobno bada się również rozwój wyciętych z żywego organizmu tkanek. Cała ta praca ma na celu poznanie praw rządzących życiem komórki rakowej, co jest niezbędnym warunkiem opracowania nowych metod leczniczych.

Zapytany co sądzi o przyznaniu mu państwowej nagrody, prof. Dux mówi z zaskoczeniem:

— Było to dla mnie prawdziwą niespodzianką, bardzo miłą niespodzianką. Oczywiście takie uznanie i wyróżnienie ze strony władz Polskiej Ludowej, a przez nie ze strony społeczeństwa jeszcze bardziej zobowiązuje naukowca do pracy dla dobra narodu i całej ludzkości.

Rozmowę przeprowadził

Adam Stanek

Tanecznym krokiem przez miasta i wsie NRD



„Suite Górska“ w wykonaniu zespołu robotniczego ZPB im. Harnama w Łodzi.

— Bawimy się w wędrownym teatrze. Co dzień jesteśmy w innym miejscu oddalonym od poprzedniego o 100 km

— pisze do domu jedna z członkiń Robotniczego Zespołu Tanecznego przy ZPB im. Harnama w Łodzi.

Zespół 2 tygodnie temu wyjechał do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na występy w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Niemieckiej. Pojechał do Berlina, a teraz trudno doprawdy powiedzieć, gdzie są w tej chwili. Na zaproszenie ludności niemieckiej, z entuzjazmem witającej naszą młodzież, zespół pozostał jeszcze na 10 dni, odwiedzając ze swoim repertuarem tanecznym różne miejscowości na terenie NRD.

Przygotowane na ten wyjazd tańce ludowe, polskie i radzieckie, nieraz wzbudzały już podziw i uznanie dla wykonawców.

W roku 1948 balet był na występach w Czechosłowacji, a na terenie Polski nie było chyba festiwalu, konkursu czy większej uroczystości, w której nie

brały udziału i to zawsze z dużym powodzeniem.

Zespół wraca w dniach najbliższych by po odniesionych sukcesach zacząć znów pracę przy swoich warsztatach.

Na 5 stron

Prządki Zakładów Bawełnianych im. J. Stalina z przedziału Książę Młyn, na wniosek Anny Krzyżówek, przeszły na obsługę 5 stron wrzecion zamiast obsługiwanych dotychczas 3 stron.

W ten sposób wielką salę przedziałnicą obsługuje w chwili obecnej tylko 27 przątek, wówczas, gdy dawniej zatrudnionych było przy tej samej pracy około 80 przątek. Dzięki temu zakłady stałnowskie mogły znacznie zwiększyć ilość czynnych wrzecion.

Wiedza dla wszystkich

Badania atomowe w Polsce

Wyzwolenie energii atomowej, które otworzyło wspaniałe perspektywy w rozwoju kultury ludzkiej, jest dalszym ciągiem badań nad promieniotwórczością, rozpoczętych pół wieku temu przez Marię Curie-Skłodowską i jej męża Piotra Curie. Polska Ludowa cześć pamięć uczonej, nie zaniedbując również prac nad dalszym rozwojem nowoczesnej atomistyki, której początki związane są z nazwiskiem wielkiej Polki.

Badania nad atomistyką skupiają się w Warszawie, w Instytucie Fizyki Doświadczalnej, której założycielem i kierownikiem jest prof. Stefan Pieńkowski. Prof. Pieńkowski, fizyk o europejskiej sławie, posiada wysokie odznaczenie, — order Sztandaru Pracy I klasy, doktorat honoris causa uniwersytetów zagranicznych, członkostwo w Międzynarodowych Komisjach i towarzystwach naukowych. Prof. Pieńkowski jest wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności i przewodniczącym sekcji matematyki i fizyki pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. W roku ubiegłym otrzymał nagrodę naukową miasta Warszawy. Jest on badaczem, którego prace w zakresie fizyki eksperymentalnej, a m. in. dotyczące fizyki promieni Roentgena i fizyki jądra atomowego zyskały światowy rozgłos.

Znamienną cechą prac Instytutu Fizyki Doświadczalnej jest ścisłe powiązanie teorii z praktyką w myśl zasady jedności nauki. Prowadzone prace badawcze z dziedziny optyki atomowej, mają bezpośrednie praktyczne znaczenie dla przetwórczości metali, włókien, tkanin. Instytut Fizyki Doświadczalnej jest zespołem 4 katedr uniwersyteckich, a mianowicie 2 katedr fizyki doświadczalnej, katedry elektroniki i radiologii i katedry atomistyki. Z pracowni Instytutu korzystają słuchacze wyższych uczelni w Warszawie, np. Akademii Medycznej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Przez pracownię I stopnia przewija się rocznie około 1.600 studentów I roku. W pracowniach II stopnia opracowuje się tematy magisterskie, doktorskie i habilitacyjne.

Instytut powstał w roku 1919, w czasie wojny, okupant hitlerowski zniszczył instalacje, urządzenia naukowe, zbiory i częściowo budynek. Powracający pracownicy zastali dom bez dachu, bez niektórych ścian. Nie było ani jednego instrumentu, ani jednej książki. W r. 1945 z pomocą rządu udało się Instytut odbudować. W jego podziemiach buduje się obecnie najbardziej nowoczesną pracownię fizyki atomistycznej. Naukowcy radzieccy pierwsi przyszli z pomocą odradzającemu się Instytutowi, ofiarowując cenny zespół aparatów spektrograficznych. Wielkie osiągnięcia atomistyki radzieckiej, wykorzystywane dla celów pokojowego budownictwa, stanowią dla badaczy energii atomowej w Polsce wzór i zachętę do dalszego wzmocnienia wysiłków w zakresie fizyki atomistycznej. (ab)

Laureaci nagród państwowych



Foto: AR

Prof. WŁADYSŁAW DASZEWSKI, laureat Państwowej Nagrody Artystycznej I stopnia w dziedzinie sztuki — za plastyczne opracowanie sztuki: „Jęgor Butyczow i inni“ oraz „Krakowiancy i Górale“ Bogusławskiego.

Zmiana lokalu MZK

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi podają do wiadomości, że od dnia 11 bm. sprzedaż biletów miesięcznych i grupowych odbywać się będzie na Placu Wolności nr 10, lewa oficyna, parter. Godziny załatwiania interesantów od 8 do 14, w soboty od 8 do 12.

Jan Huszcza

Pretensje i żale

z dalszymi pracami celowo zwlekała aż do nadejścia jesieni, albo zimy? Żeby znowu można było pokonywać niepogody i mróz?

Zabawa co najmniej dziwna! No, i wymagająca wyjaśnienia...

3. TELEFONY

Mimo, że telefony są wynalazkiem stosunkowo starym i dość rozpowszechnionym (zwłaszcza, poza Warszawą) ciągle jeszcze panuje wokół nich atmosfera nieporozumień i zadrążeń: poco istnieją? dla kogo? jaka ich rola?

Jedni (a przede wszystkim: jedne) uważają, iż telefon służy do prowadzenia rozmów typu:

— Czy to Zosia?

— Nie... niech pan zgadnie...

Zaczyna się filuterne zgadywanie.

— Jeśli to nie panna Zosia, więc może Danuta Szaflarska?

— Nie... — brzmi, w słuchawce tzw. perlisty śmiech.

— Mira Zimińska?

— Aj, nie...

— Mieczysława Cwiklińska?

— Też nie!

— Żona króla angielskiego?

— Skądże... — perlistość śmiechu przechodzi w tzw. srebrzyste kaskady.

Po godzinnej indagacji Zosia załamuje się wreszcie nerwowo i wyjaśnia:

— Tak, to ja... Zosia... A tyś, głuptasku, myślał, że kto?

Wiszący przy drugiej słuchawce mężczyzna od początku, rzecz jasna, nie bardzo podejrzewał, iż rozmawia z żoną króla angielskiego, wypadało mu jednak zachować pozory i być głuptaskiem dlatego, że to niby „pyszna zabawa“...

Ale mniejsza o te rozmowy. Chodzi o co innego: o rozpowszechniony w niektórych biurach i urzędach przesąd, iż nie wolno tym wynalazkiem posługiwać się petentom czyli interesantom. Tu i ówdzie panuje jeszcze przekonanie, że to czarne pudełko nie może pośredniczyć w jakże ciekawych niekiedy rzeczach in-

teresant — urzędnik, szary obywatel — instytucja.

Gdy się dzwoni do urzędu w sprawie złożonego podania, to jakże często pada odpowiedź:

— Proszę zgłosić się osobiście! Przez telefon niczego nie załatwiamy.

Zjawia się tedy petent osobiście. Zjawia się, żeby po kilku kwadransach czekania usłyszeć:

— Proszę przyjść za tydzień! Szamsza ich łamsza! Można przecież było o tem powiedzieć przez telefon.

Dzwoniłem niedawno do pewnego urzędu:

— Tu niejaki Hajkiewicz... chciałbym zapytać, czy do podania mam załączyć świadectwo moralności?

Odpowiedziano:

— Przez telefon nie się pan nie dowie...

Nie poszedłem jednak. Za pośrednictwem innego aparatu, z innej apteki, zmieniając głos, zgłosiłem się po raz drugi:

— Tu mówi sekretarz obywatela Hajkiewicza, słucha się? Obywatel Hajkiewicz zapytuje, czy...

Odpowiedź otrzymałem natychmiast.

Ale czy to koniecznie trzeba uciekać się aż do podstępów?!!!

Dzisiaj (10.8.) o godz. 16.30 na boisku przy Al. Unii odbędą się dawno za-

powiadane zawody propagandowe z których dochód przeznaczony zostanie na fundusz pomocy ofiarom agresji w Korei.

Program dzisiejszych zawodów przedstawia się bardzo interesująco.

Szermierze wystąpią z popisem walk pokazowych. Na planszy mamy zobaczyć naszych najlepszych zawodników z Kazimierzakiem, Dajwłowskim, Rybickim i Banasiem na czele.

Na starcie biegów na 100 m ujrzymy prezesów poszczególnych związków sportowych. Ciekawym jest, czy prezes lekkoatletów potrafi wyżyć zwycięsko z tego poje- dynku.

Głównym punktem programu będzie mecz piłkarski rozegrany między członkami Zarządu ŁOZPN a drużyną sędziów piłkarskich.

Zawody zapowiadają się interesująco i niewątpliwie sportowcy Łodzi chętnie przybędą na stadion, by po raz pierwszy oglądać tego rodzaju walkę na bieżni i zielonej murawie.

W przyjaźelskiej atmosferze na korcie i serdecznym nastroju na widowni

poznaliśmy tenis w bardzo dobrym wydaniu

Występ zawodników radzieckich w Łodzi

Tenisisci Związku Radzieckiego wystąpili wczoraj w grach pokazowych na korcie w Parku Ponia- towskiego. Już w godzinę przed rozpoczęciem zawodów zaczęły za pełniać się trybuny. Przybywali zaproszeni goście, by podziwiać wspaniałą grę czołowych raket Związku Radzieckiego i Polski.

Punktualnie o godz. 16.30 pada radosny okrzyk — już idą! Rzeczywiście na korcie ukazują się zawodnicy. Tenisiści Związku Radzieckiego kroczą w granatowych dresach z literami „CCCP”, a wśród nich maszeruje grupa kadry reprezentacyjnej: Jędrzejowska, Popławska, Radzio, Piątek i Skonecki. Nasi są ubrani w białe spodenki i w ceglaste pu- lowery.

Publiczność wita sportowców gromkimi oklaskami. Zawodnicy

ustawiają się przed lożą honoro- wą. Przemawia do nich przewod- niczący WKKF mgr A. Nonas. Przedstawiciel sportu łódzkiego wita serdecznie miłych gości. Od- powiada mu kierownik drużyny radzieckiej Biriukow.

Ceremonia powitania kończy się odegraniem Międzynarodówki.

Na korcie pozostaje Skonecki i Andriejew.

Kilka minut — to próbne piłki dla rozgrzania się.

Wreszcie sędzia zabiera głos. Pierwszy serw Andriejewa i wal- ke towarzyska rozpoczęła.

Pierwszego geama wygrywa Andriejew, ale Skonecki rewanz- uje mu się. Przez cały czas trwa ciekawa walka. Skonecki prze- grywa ostatecznie pierwszego se- ta 3:6. W drugim secie Skonecki gra znacznie lepiej i zwycięża 6:4. Rozegrano tylko dwa sety. Gracze wyszli więc na remis.

W spotkaniu gry podwójnej pań, Jędrzejowska miała za part- nerkę młodą tenisistkę Związku Radzieckiego Jemilianową, a Po- pławska grała z Korowiną. Pani Jadwiga miała dobry dzień. Jemilianowa pięknie grała przy siat- ce, a serwy jej podobały się pu- bliczności. Młodej zawodniczce radzieckiej, która jest dużym ta- lentem sportowym, brakuje nieco rutyny.

Rozegrano tylko jednego seta. Zwyciężyła para Jędrzejowska — Jemilianowa 8:6. Chciało się jesz- cze dłużej patrzeć na piękną grę tenisistek, ale brak było czasu, bo i inni tenisiści chcieli popisać się swoimi zdolnościami przed pu- blicznością.

W tym samym czasie, gdy na korcie centralnym grały panie, na korcie drugim Piątek pokonał Korczagina 6:3, 8:6.

W grze podwójnej panów Ozie- row grał z Andriejewem, a Piątek z najwyższym graczem całego zespołu — Korbutem.

Było to piękne spotkanie, tenis na wysokim poziomie sportowym. Ozierow serwował tak silnie, że nieraz nie można było dostrzec jak piłka padała na kort. Dobry dzień miał Piątek. Jego zagrania przy siatce były wspaniałe. Wy-

grała para Ozierow — Andrie- jew 6:4, 7:5. Przez cały czas to- czyła się zażarta walka w poszcze- gólnych geamach.

Schodzących z kortu tenisistów publiczność długo oklaskiwała.

Ten środowy wieczór spędzony w Parku Ponia- towskiego był wspaniałą lekcją gry w tenisa. Nic też dziwnego, że publiczność opuszczająca korty „Ogniw”, wy- rażała zachwyt pod adresem na- szych miłych gości.

Poznaliśmy graczy, którzy u- czyli naszych tenisistów w czasie ich pobytu na wiosnę w Moskwie i Leningradzie.

List z drogi

W dwójkę dookoła Polski

Dzieli nas od rodzinnego miasta „tyl- ko” 362 km.

W drodze naszej minęliśmy największą bazę ciężkiego przemysłu i górnictwa — Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie. Miasta By- tom, Chorzów, Katowice, Będzin, Sosno- wice, Mysłowice i wiele innych mniej- szych sprawia wrażenie jednego kilku- milionowego zbiorowiska miejskiego. Ruch panuje tu niebywały. Tak że trze- ba bardzo uważać by nie mieć wypadku.

Wąskie, a kręte i zaludnione uliczki Bytomia, Szopieniec itp. aż proszą się o krakę.

Do Zakopanego przyjechaliśmy o jeden dzień wcześniej, przejeżdżając dwa eta- py jednego dnia. Luboń i Obidowa, dwa najwyższe wzniesienia z mijanych po dro- dze sprawiają największą trudność. Mowa tu o wjeżdżaniu, gdyż sam zjazd jest nad- zwyczaj przyjemny ze względu na możli- wość rozwinięcia dużej szybkości (około 60 km na godz.). Szosa jest wspaniała.

Zakopane pełne turystów i wczasowic- zów. Dostać nocleg bardzo trudno. Wogóle o wszystko trzeba „walczyć”. Bi- twy o obiad w „Gospodzie Spółdziel- czej”, bitwy o miejsce w samochodach do Kuźnic, Morskiego Oka, Jaszczerów- ki, bitwy o miejsce w kolejce linowej itp.

Raz deszcz, raz słońce, zimno przez ca- ly czas.

Na Kasprovym śnieg i grad. Poczesa- my się, że w Łodzi będzie cieplej.

Gwardia (Ł) - Włóknarz (Pabianice) 3:1

W Pabianicach rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo łódz- kiej „A” klasy, Gwardia pokonała 3:1 miejscową drużynę Włóknar- za.

Przyjazd tenisistów Związku Radzieckiego do Łodzi nie tylko stał się wspaniałym czynnikiem popularyzującym sport tenisowy w naszym mieście, ale również przyczynił się on do jeszcze bar- dziej zażyłych stosunków zaprzy- jaźnionych narodów.

Publiczność zdała egzamin. Ok- laskiwano graczy w momentach gdy piłka znajdowała się poza- placem walki, aby nie przeszkad- zać w grze. Oklasków nie szcze- dzono tym, którzy na nie w od- powiednich momentach gry za- szczyli. Zdali egzamin również organizatorzy, należą się im sło- wa uznania. (n)

Jeszcze tydzień jazdy i znajdziemy się wśród rodziny w Tuszynie, gdzie zamie- rzamy zostać przez resztę wakacji. 13 bm. wpadniemy na kilka dni do Łodzi, za którą bardzo się tęskniłiśmy. Ze spor- towym pozdrowieniem
Włóknarz — Jerzy Grabowski

Zmiany w terminarzu ligowym

W związku z wyjazdem dwóch repre- zentacji piłkarskich CRZ do Francji i Finlandii w okresie 10 — 24 sierpnia, PZPN dokonał następujących zmian w terminarzu rozgrywek:

I KLASA PAŃSTWOWA:

wszystkie zawody wyznaczone na 13 sierpnia przenosi się na 27 sierpnia; zawody CWKS — ZKS Budowlani Cho- rzów zaległe z I rundy rozgrywek, a wyznaczone na 27 sierpnia przenosi się na 13 sierpnia; zawody ZKS Kolejarz Poznań — ZKS Górnik Radlin wyznaczone terminarzem na 20 sierpnia przenosi się na 13 sierpnia; odwołuje się zawody ZKS Kolejarz Warszawa — KS Związkowiec Kraków, oraz ZKS Włóknarz — ZKS Budowlani Chorzów wyznaczone na 20 sierpnia (no- we terminy zostaną ogłoszone później); pozostałe zawody wyznaczone na 20 sierpnia, to jest KS Gwardia — KS Związkowiec Poznań, ZKS Unia — ZKS Ogniw oraz ZKS Górnik Bytom — CWKS odbędą się zgodnie z termina- rzem.

II KLASA PAŃSTWOWA

zawody ZKS Ogniw Bytom — ZKS Stal Katowice oraz ZKS Włóknarz Cze- stochowa — ZKS Ogniw Tarnów wy- znaczone terminarzem na 13 sierpnia przenosi się na 27 sierpnia; zawody KS Związkowiec Chelmek — ZKS Ogniw Bytom wyznaczone termi- narzem na 20 sierpnia przenosi się na 10 września.

JUBILEUSZOWY TURNIEJ MIAST:

zawody ćwierćfinałowe Lublin — Tar- nów i Katowice — Bytom wyznaczone na 27 sierpnia przenosi się na 8 paździer- nika.

Czyś mocny(a) w rachunkach?



Zadanie nr 52: Miedź po zanurze- niu do wody traci 1/6 swojej wagi, srebro zaś 2/21. Stop miedzi i srebra ważyący 80 g po zanurzeniu do wody stracił na wadze 8 gramów.

Ile miedzi i ile srebra zawiera stop?

Odpowiedź prosimy kierować do Re- dakcji „Dziennika Łódzkiego”, Piotrkowska 95, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań”.

Rozwiązanie zadania nr 51: Dróżnik użytkuje działkę wielkością 2,970 m².

Za trafne rozwiązanie nagrody otrzy- mują:

1. W. Kliszowski (Poznań, ulica Fabryczna 38, m. 8) R. Kipling „Dru- ga księga dżungli”.

2. Stanisław Guzel (Łódź, ul. Próch- nika 6, m. 13) J. I. Kraszewski „Z siedmiu wojen”.

3. Wiktor Kucharski (Łódź, ul. Kra- szewskiego 14) Rodoć „Satyry i fra- szkiki”.

Garść „białych” uwag

Dlaczego „białych”? Po pierwsze: bo dotyczy „białego sportu”, a po drugie: bo nie ma w tych uwagach tzw. stron- clemnych — same jasne, białe...

Patrzyliśmy wczoraj na koncert gry tenisowej z prawdziwym żalem. Dlaczego z żalem? Bo tak rzadko oglądać możemy w Łodzi tenisowe imprezy, a już nigdy prawie na tak szczytowym poziomie jak wczoraj.

Szczególnie zaś rozżaleniu opuszcza- li kort w parku Ponia- towskiego łódzcy adept ci sportu tenisowego. Pojeźli bowiem, jak daleka droga dzieli ich od klasy Ozie- rowa, Andriejewa, czy Skoneckiego.

Ale żart na stronę. Tymu oblegające korty w parku Ponia- towskiego i oklaski- jące doskonałych tenisistów radzieckich i polskich, stanowią żywy dowód, jak ce- lowym było urządzenie tej imprezy w Łodzi, jak dużą popularnością cieszy się u nas sport radziecki i sport tenisowy w ogóle.

Trzeba organizować w Łodzi wiele te- nisowych imprez, uczynić naszą publicz- ność asystowaną przy tej jednej z naj- piękniejszych dyscyplin sportowych, roz- wijającej dążenie do szlachetnej rywal- itacji, pozbawionej wszelkich cech bru- talności. Stanowczo taka odtrutka przy- da się łódzkiej publiczności.

Na zakończenie pochwała pod adresem organizatorów. We wspaniałą wręcz spo- sób udato im się zapewnić pogodę dla wczorajszego występu tenisistów. Od ty- godni nie mieliśmy tak pięknego słońca jak wczoraj popołudniu.

WLAD.

Pracownicy poszukiwani:

Księgowych i rachmistrzów zatrudnimy od zaraz. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Ref. Personalny ul. Zamenhofa 25 „Konsum”.

Fachowe manicurzystki, oraz pedicur- zystki zatrudni natychmiast Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi w Łodzi. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować, Dział Kadr, Piotrkowska 113.

Naczelnika wydziału planowania, kierow- ników oddziału statystycznego i gospodarczo- go, referentów: prawnego, oddziału ogólnego i zaopatrzenia, mierniczych, kreślarzy, za- trudni wysoko wykwalifikowanych Biuro Budowy Wodociągu Okręgu Łódzkiego. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje po- kój nr 18, ul. Wierzbowa 52, p. I. (k 349)

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 76)
Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-18 Sienkiewicza 73. (k 42)
Dr ZAURMAN — specja- lista: skórne, weneryczne. 8-10, 4-1. Naruto- wicza 2. (k 44)
Dr WOLKOWSKI specja- lista skórne, wene- ryczne 5-7 Wschodnia nr 57, Tel. 180-62. (k 41)

Dr AL. LESNIEWICZ chi- rurg, Jaracza 36-a, telef. 224-09, powrócił 6-6.
Dr PIWECKI wewnętrz- ne, płuca, serca 3-7, Piotrkowska 35, tel. 216-06
Dr MARKIEWICZ choro- by żołądka, jelit, wątro- by. Piotrkowska 145, tel. nr 276-36 (k 77)
Dr LUKIEWICZ specja- lista skórnych, wenerycz- nych 10-12, 6-7, Wól- czanska 4. (k 67)
GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ-DENTYSTA Bro- nisława Szekłowska, zę- by sztuczne 5-7, Montu- szki 11. (k 118)
KUPNO I SPRZEDAŻ
KUPIE dwa wełniane ko- ce angielskie, tel. 138-84.

WAGI Naprawa — Stem- powanie wypożyczcie nie- mowleca waga. Kupno na wet polanymach. Piotrkowska 9. (k 49)
MERCEDES 6-tka V 230 limuzyna w bardzo do- brym stanie sprzedam za- raz. Wiadomość Grand Hotel portiernia.
ŁĄGIEWNIKI sprzedam pół hektara ziemi na o- grodnictwo, dojazd trzy- pastką. Czapl 10, gospo- dyni. (Z)
MASZYNA do szycia Sin- gera, mierzka, oraz dziurkarka okazynie do sprzedania. Matusiak, Piotrkowska 189. (k 354)
SPRZEDAM siatkę na o- grodzenie 170 cm wysoka. Tel. 187-78. (k 342)
MOTOCYKL DKW 200 ta- nio sprzedam. Bandur- skiego 31, m. 6. (k 345)
MEBLE używane dobrze sprzedasz, tanio kupisz. Łódź, Sienkiewicza 3.
SPRZEDAM maszynę „Singer”. Wschodnia 42, m. 9.
PELISE piźmowce grzbie- ty, kołnierzy tumakowy sprzedam. Wiadomość tel. 204-77.
SINGERA maszynę do szycia nożną sprzedam. Stan dobry. Wiadomość tel. 204-77.
POŁOWY domu Zgierska przy Rynku, bez długów sprzedam. Wschodnia 56/17a.
SPRZEDAM dwuosobowy w najwyższym gatunku komplet sypialni. Oferty do Redakcji pod „Powa- żnie”.

SPRZEDAM dom z wygo- dami i domek z ogród- kiem. Marysińska 24-4, 12-16.
KUPIE wózek dziecięcy głęboki, używany, stan dobry. Legionów 63, m. 8.
SAMOCHÓD osobowy BMW typ 326 po remon- cie sprzedam. Pabianice, Mysłowska 6, duży skąd, telefon 142.
KUPIE motocykl „Royal”, „Ariel”, „Norton” lub in- ny 350-500 cm w dobrym stanie. Dzwonić od 8-14 tel. 133-36.
7/8 MORGU lasu ogrodu, staw, trzy kilometry od Kolumny sprzedam. Oferty „260-13”.
ŁODÓWKĘ elektryczną, poko- jową firmy Siemens sprze- dam. Zwirki 3/10, prawa ofic., godz. 16-19.
4 PRASY ekscentryczne nowe 20-tonowe z moto- rami sprzedam. Wiado- mość Łódź, Stalina 42, II podwórze.
STREPTOMYCYNĘ 100 cm Sachs sprzedam. Sie- rakowskiego 62, m. 4, 17-20.
PIANINO krzyżowe, stan bardzo dobry, oraz futro karakulowe sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 88-3.
SPRZEDAM tanio kre- dens pokojowy, łóżka, szafki. Napiórskiego 123, stolarz.
WÓZEK spacerowy dla bliźniąt sprzedam. Stan dobry. Blacharska 5.
SPRZEDAM wózek gło- boki, karetka. Kopernika 21, m. 8. (k 399)

RADIO z okiem, sprze- dam. Felsztyńskiego 14/10
SPRZEDAM maszynę do szycia, futerko damskie, tel. 141-55. (k 396)
KUPIE kąpielowy płecyk gazowy, stan dobry. Trau- gutta 5. (k 397)
ZAOFIAROW. PRACY
POMOC domowa do leka- rza potrzebna. Referencje konieczne. Zgłaszać się Piotrkowska 8, II piętro front.
POTRZEBNA wychowaw- czyni 30-40 lat do dzie- ciaka. Świerczewskiego 15, m. 12, 9-17.
FRYZJER męski i pa- nienska do mycia głów po- trzebni. Al. Kościuszki 41, fryzjer.
POTRZEBNA pomoc do- mowa z gotowaniem. Wia- domość Jasińskiego, Piotrkowska 28 (sklep).
OSOBA w średnim wieku potrzebna do chorej. Wól- czanska 23, mieszkania 6, 13-16.
POMOC domowa do goto- waniem potrzebna. Sien- kiewicza 53, 5.
PIELĘGNIARKA wykwa- lifikowana do niemowlę- cia potrzebna zaraz. Wa- runki dobre. Telefon 224-48 do godz. 16 lub ofe- rty pod „Pielęgniarka”.POMOCNICA domowa do lekarza na wyjazd potrze- bna. Śródmiejska 32.
POTRZEBNE: przegła- daczka-cetowaczka oraz przewijaczka umiejąca pracować na maszynie i ręcznym kółku. Zgłosze- nia Nawrot 87 (tkalinia).

POMOC domowa potrzeb- na do dwóch osób. Stali- na 31 (sklep).
PIELĘGNIARKA do star- szej osoby na stałe potrze- bna. Oferty Dziennik Łódzki „Pielęgniarka”.
PRZYJMIĘ natychmiast przepisywanie na maszy- nie. Sklep Zabawek, Piotrkowska 117.
POMOC do osoby słabego zdrowia na wyjazd do Warszawy potrzebna od 1 września. Wynagrodzenie wysokie. Zgłoszenia Piotrkowska 48, m. 3, w godz. 20-22.
LOKALE
PRACUJĄCE małżeństwo poszukuje pokoju sublo- katorskiego. Oferty pod „Student Politechniki”.
POKÓJ wygodny, gaz, za- kładania. Al. Kościuszki 39-1, 18-19. Płoski.
POSZUKUJE pokoju sub- lokatorskiego w śródmie- ściu samotny student. Oferty „Samotny”.
NAUKA I WYCHOW.
KURSY kroju, szycia, modelowania IPR. Zapisy codziennie. Sienkiewicza 89.
KURSY kroju, szycia IPR Armii Ludowej 17. Zapisy codziennie 17-19.
KURSY kroju, szycia mo- delowania IPR. Centrala Świerczewskiego (Radwa- ska) 17. (k 47)
UBZIELAM angielskiego, przyjmuję tłumaczenia. Lipowa 64, m. 23, od 18.

Jutro ciągnienie 61 LOTERII KLASOWEJ

ZGUBY
ZGUBIONO legitymację służbową nr 52, przepust- kę stałą nr 17. Nazwisko Kędzia Franciszek, wystą- wioną przez Żelowskie ZPB. Uczciwy znalazca proszony o zwrot pod ad- resem Biuro Żelów, Łódź, Gen. Świerczewskiego 3.
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Wojciechowski Eugeniusz. (k 348)
ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły pow- szechniej za rok 1948/47. Nazwisko Wilk Henryka, Rzgowska 65.
ZGUBIONO legitymację WSGW wydziału spółdziel- czego na nazwisko Kłos Zdzisław.
SKRADZIONO legityma- cję pracowniczą. Nazwi- sko Krawiecki Stefan, Rzgów, Rawska 2.
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Dr Chwat Ste- fan, inne dokumenty. Ja- racza 4.
ZGUBIONO kartę reje- stracyjną wyd. przez II Urząd Skarbowy na naz- wisko Marianna Walezań- ska, Kamienna 14.
ZGUBIONO kwit węglo- wy 3,7 tony, pieniądze. Znalazcę proszę o zwrot. Szopena 8, Włczak.
ZGINAŁ damski rower koloru niebiesko-białego, firmy Finkas, na Nowo- zarzewskiej, Poczta. — Uprzejmy znalazca pro- szony jest o zwrot za wy- nagrodzeniem. Czackiego 15-11. (k 395)

SKRADZIONO kartę re- jestracyjną wydaną przez 7 Urząd Skarbowy na nazwisko Koszela Krysty na. Ruda Pabianicka, ul. Uroczysko 12a.
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Maciejewska Irena, Irena 23.
ZGUBIONO dowód kole- jowy nr 847241 i bilet o- kresowy nr 24985 na naz- wisko Chromiński Ed- ward.
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Józef Piasecki, Grochowa 8.
ZGUBIONO legitymację służbową nr 351 na nazwi- sko Deląg Zdzisław.
ZGUBIONO walizeczkę na szosie pomiędzy Kolumną a Pabianicami z warto- ciowymi papierami, dużo fotografii. Znalazcę pro- szę o zwrot za wynagro- dzeniem na miasto Las Kolumna. Miska Władys- ława lub Zgierska 10.
ZGUBIONO kwit węglo- wy 3,7 tony, pieniądze. Znalazcę proszę o zwrot. Szopena 8, Włczak.
ZGINAŁ damski rower koloru niebiesko-białego, firmy Finkas, na Nowo- zarzewskiej, Poczta. — Uprzejmy znalazca pro- szony jest o zwrot za wy- nagrodzeniem. Czackiego 15-11. (k 395)

Czwartek
10
SIERPIENIA

DZIŚ:
Wawrzyńca,
Bogdana

JUTRO:
Zuz. Danuty

KRONIKA

WAZNE TELEFONY:
Komenda Miejska MO 253-00
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15
Straż Pożarna 117-11
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bartoszewska (Piotrkowska 95), Czyniecki (Armii Czerwonej 53), Dancerowa (ul. Złotowska 63), Rowińska-Koprowska (Plac Wolności 2), Staniulewicz (ul. Nowotki nr 91), Sinińska (Rzgowska 51), Borkowski (Gdańska 23).

Teatry
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — nieczynny do 3.IX.
PAŃSTW. TEATR IM ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 19.15 „Odweły”. Zmieszki ważne.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Wielki człowiek do małych interesów”.
TEATR LEŃNI „OSA” — (ul. Piotrkowska 94) tel. 272-70 — o godz. 19.30 „SŁUBY MURARSKIE”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT. NIA” — do 10. 8. nieczynny.

Kino
ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Salawat wódz Baszkirów” godz. 18, 20.
BALIYK (Narutowicza 20) — „Dziwaczyna ze Słowacji” — godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 10.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Spotkanie nad Łabą” godz. 16.20, dozw. od lat 12.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj. i Zegr. nr 29/50 — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Maaret” godz. 18, 20; — dozw. od lat 14.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18.30, 21; dozwolony od lat 14.
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Kłopotliwe alibi” — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 12.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Spiewak niezłany” — godzina 18, 20; dozw. od lat 14.
ROMA (Rzgowska 84) — „Oni mają ojczyznę” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
REKORD (Rzgowska 2) — „Panna bez posaga” — godz. 18.30; dozw. od lat 12.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Dubrowski” — godz. 18.20; dozw. od lat 12.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Powrót do domu” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Słuby kawalerskie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.
TATY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Wiosna” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozwolony od lat 12.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „S. O. S.” — godz. 16.30; 18.30; 20.30; dozw. od lat 18.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Młasto młodzieży (Komsomolski)” — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Czerwony rumak” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 10.
ZACHĘTA (Złotowska 26) — „Albeniz” — godz. 18, 20.30; dozw. od lat 15.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio
CZWARTEK, 10 SIERPIENIA
12.04 Dziennik, 12.25 Przerwa, 13.10 W aud. dla wsi — rep. T. Szewery pt. „Przodujący w zniwach ośrodek maszynowy”, 13.25 Pr. dnia, 13.30 Konc. Ork. Mandolinistów E.R.P.R., 14.00 „Kronika rumuńska”, 14.15 Komunikaty, 14.20 Konc. solistów - instrumentalistów, 14.55 Etiudy symfoniczne R. Schumana, 15.30 Aud. dla świetl. dziec., 15.50 Muzyka, 15.55 Skrzyżka PKO „Eksport”, 16.00 Dziennik, 16.30 Aud. poetycka, 16.30 W aud. dla młodz. rep. Z. Michalskiego pt. „Chętni do pracy i zabawy”, 16.45 Aktualność łódzka, 17.00 Konc. popoł. w wyk. Ork. E.R.P.R., 17.35 „Porozmawiajmy”, 17.40 Muz. ludowa, 18.05 Odpowiedzi tall 49, 18.15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi”, 18.25 Audycja TPPR, 18.45 Aud. dla świetl. młodz., 19.15 „Pan Tadeusz”, 20.00 Dziennik, 20.40 Konc. z Wrocławia, 21.15 Aud. dla wsi, 22.00 „Syn ludu” fragm. VIII biografii M. Thoreza, 22.20 Mówimy o sporcie, 22.30 „Zapraszamy do tańca”, 22.50 „Co warto przeczytać”, 22.58 Pr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Pr. na jutro, 23.15 — 24.00 Muzyka.

2500 uczniów szkół zawodowych na praktykach w Łodzi

Z uznaniem patrzymy na pracę młodego ekspedienta w sklepie Centrali Tekstylnej nr 41 przy ul. Piotrkowskiej. Sprawnie i uprzejmie obsługuje klientów, których nie brakuje w sklepie.

Ten ekspedient to Zenon Bukowiecki. Jest tu na praktyce wakacyjnej.

— Skończyłem obecnie 2 klasy w gimnazjum handlowym na Księżym Młynie. Pracuję tu od 1, a ponieważ praktyka trwa 4 tygodnie, skończę ją 28 sierpnia. Przyszedł muszę, że jestem bardzo zadowolony, bo będąc kolejno w poszczególnych działach, poznaję praktycznie całość pracy w sklepie. Mam przy tym możliwość przekonać się, że wszystkie wiadomości zdobyte w szkole znajdują swoje zastosowanie i są bardzo pomocne w pracy.

Zenon Bukowiecki jest jednym z 2500 uczniów szkół zawodowych z całej Polski odbywających praktyki w

kacyjnej w Łodzi. Zależnie od rodzaju szkoły pracują oni w sklepach, fabrykach, biurach, laboratoriach itp. Klasy młodsze w miarę możliwości odbywają praktyki w warsztatach i pracowniach szkolnych.

Wielu mamy w tej chwili w Łodzi uczniów z innych miast Polski i z drugiej strony wielu łódzian wyjechało do Poznania, Wrocławia czy Gdyni. Takie rozmieszczenie praktyk pozwala także na poznanie warunków pracy w innych miastach.

Wielka rozbudowa lecznictwa społecznego wymaga jaknajszerszego szkolenia zarówno lekarzy, jak i pracowników służby zdrowia, mogących w pewnych określonych warunkach zastąpić lekarza.

Właśnie dlatego w roku bieżącym otwarta zostaje w Łodzi przy ul.

Młodzież zamiejscowa mieszka w Łodzi w bursach DOSZ, ewentualnie w mieszkaniach przydzielonych w miejscu pracy.

Praktyka ma jeszcze jedną dobrą stronę. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości 8.500 do 10.500 zł miesięcznie w zależności od ilości ukończonych klas.

Pracują wszystkie większe zakłady pracy mają w okresie bieżących wakacji szkolnych swoich praktykantów. Niedługo wrócą oni znów do nauki. (j)

Sprawa dnia

»Przyzwyczać się« nie można

Wielkie osiągnięcia produkcyjne robotnika zobowiązują do jak najdalej posuniętej troski o niego. Szczególny nacisk należy położyć na zapewnienie mu odpowiednich warunków pracy.

Nie można powiedzieć, by dużo w tej mierze zrobiono w Spółdzielni Rzeźniczo-Wędliniarskiej przy ul. Nowotki 3.

Ulatniając się formalina, wytwarzana przy produkcji jelit sztucznych, nie pozwala nawet dzieciom bawić się na podwórzu. Mieszkańcy domu narzekają na ból głowy, a co dopiero mówić o robotnikach, którzy pracują w tym zaduchu? Dla nowicjusza silny zapach formaliny jest wprost nie do wytrzymania. Jednak „przyzwyczajenie” nie wiele pomaga. Formalina działa drażniąco na drogi oddechowe i może doprowadzić do chorób płuc, a nawet do odruchowego zatrzymania skurczów serca.

Pod adresem Prezydium Rady Narodowej i ORZZ kierujemy następujące uwagi:

1. Wytwórnia ta nie może być w gęsto zaludnionej dzielnicy.
2. W wytypowanym dla wytwórni lokalu należy zamontować wentylator ssący, a robotników zaopatrywać w maski ochronne.
3. Sprawa jest bardzo pilna. (Sz)

Chcę być felczerem

Łódź otrzymuje nowe liceum

Wielka rozbudowa lecznictwa społecznego wymaga jaknajszerszego szkolenia zarówno lekarzy, jak i pracowników służby zdrowia, mogących w pewnych określonych warunkach zastąpić lekarza.

Właśnie dlatego w roku bieżącym otwarta zostaje w Łodzi przy ul.

Chcę być felczerem

Łódź otrzymuje nowe liceum

Nowotki 54 Państw. Lic. Felczer-skie. Trzyletni program nauki obejmuje wykłady teoretyczne, ćwiczenia oraz praktyki w szpitalach łódzkich. Szkoła wyposażona będzie w Internat, Nauka, mieszkanie i utrzymanie są bezpłatne.

Rok szkolny zaczyna się 1 września. Już dziś napłynęło blisko 200 podań, przyczem większość zgłaszających się pochodzi z okolic Łodzi a nawet z innych miast Polski. Łódzianie jak dotychczas wykazują małe zainteresowanie szkołą.

Podstawą przyjęcia do liceum jest egzamin wstępny z zagadnień polski współczesny oraz ogólny, sprawy dotyczące uzdolnienia kandydata w porównaniu z posiadanym wykształceniem. Wymagany jest wiek lat 16 do 30-ci oraz ukończenie przy najmniej 8 klas szkoły podstawowej.

Zainteresowaną winni zgłaszać się do dnia 15 bm. w Wydziale Zdrowia Prez. R.N. przy ul. Piotrkowskiej 113 front III piętro. (a)

Lusia padła

—pantera zastrzelona

Kto ponosi winę?

Łódzki Ogród Zoologiczny poniósł nową kolejną stratę. We wtorek, po tygodniowej chorobie padła hipopotam Lusia — ulubienica bywalców ZOO. Przyczyną padnięcia nie są jeszcze znane. Wyjaśni je dzisiejsza sekcja.

Następnego dnia, tzn. wczoraj, ucieła z klatki pantera, która zaledwie tydzień przebywała w naszym ogrodzie. Przyczyną została z Holandii, dokąd nie tak dawno sprowadzona była z Afryki. Poszukiwania, w których udział brała milicja zakończyły się smutnym powodzeniem. Pantery nie można było schwytać i została zastrzelona.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne nasze artykuły sprzed dwóch lat na temat łódzkiego ogrodu zoologicznego. Uważaliśmy i uważamy w dalszym ciągu, że placówka ta powinna być pod opieką naukowca, związana ściśle z zoologami i biologami, a nadzór i opiekę nad zwierzętami powinni sprawować ludzie odpowiednio przeszkoleni. Utrzymanie egzotycznych zwierząt w naszym klimacie wymaga stałej, systematycznej opieki, opartej na zasadach naukowych.

Ofiary

Dla uczczenia nieodżałowanego s. p. dra J. Weylanda, pracownicy IV Ośrodka Specjalistycznego Ubezpieczalni Społecznej — Lecznicza 6 przekazują sumę zł 7.370.— dla ociemniałych dzieci.



Foto: Arch. „Dz. Ł.”

MARIA GORGOLEWSKA — nowo wybrany sekretarz Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Przed objęciem tego stanowiska pracowała jako kierownik Sekcji Zatrudnienia i Płac w Zarządzie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznej. Wybór był słuszny. Najlepiej świadczą o tym wyniki kierowanej przez nią akcji wyborczej na Kongres K.O.P.

Mały felieton

»Troskliwi« rodzice

Od wczesnego rana szli długim korytarzem, oblatywani paczkami jabłek, pomidorów, cukierków, plerników itp.

Handlarze?
Nie, rodzice.
Dokąd szli?
Na kolonie. W odwiedzinach do swych pociech, które zdrowe, opalone i syte beztrudno zażywają odpoczynku wakacyjnego.

— Masz, Teresko, mój dziubdziusiu, czekoladki z rumem. Są bardzo dobre, zjedz teraz pomidorka. Połknij już ten ogórek i weź ciastko.
— Jedz, Zosieńko, jedz. Nie mów, że nie możesz, tu na pewno pieczeni nie widział, że do niego zbliża się jakiś cień, mimo iż zaczęło już świtać.

W następnej chwili Apollinary fikał koziółką, popchnięty przez Stonwina Lilichurcha, człowieka złego i przebiegłego (przynależny jednak, że również silnego). Apollinary runął w morskie (jak to mówią, a specjalnie p'szą) odmięty...

W każdej szanującej się powieści awanturnej występuje obok czarnego charakteru również anielski charakter. Oto zobaczcie: marynarz, dziewczyna obserwowała całą scenę!

Dziecina ta niewłaściwa chwyciła za linę okrętową i rzuciła w kierunku, gdzie walczył z zalewającymi go falami Apollinary...

Gdy zbawienna liną dosięgła rąk Apollinary, ten, nim ją chwycił, rozpoczął mowę dziękczynną, ale za szeroko otworzył usta i ocean zabalgotał mu w gardle...

— Utonie czy nie? — Oto pytanie,

NOTATNIK ŁÓDZKI

* SKOŃCZONO PRACE MURARSKIE przy ul. Wępkowskiego 10 już przed kilku tygodniami. Mimo to pozostałe śmieci jak leżały tak leżą, uniemożliwiając otwarcie okien, zwłaszcza w nowoofortowanej świetlicy TPPR.

* JUTRO MIJA 5 LAT od dnia śmierci Stefana Jaracza. Rocznicę tę uczymy w teatrach łódzkich chwilą milczenia i krótkimi przemówieniami poświęconymi pamięci tego wielkiego artysty polskich scen, a wygłoszonymi przed przedstawieniami.

* PAPIEROSY DOSTAĆ MOŻNA w niedzielę w budkach przy Bałuckim Rynku. Nasza notatka odniosła skutek. Trzeba było tylko trochę dobrej woli ze strony Hurtowni PMT i właścicieli budek.

* JEDNO OKIENKO TYLKO dla przyjmowania recept czynne jest w US przy ul. Łagiewnickiej, toteż pacjenci długo muszą nieraz czekać. Czy nie można by uruchomić nieczynnego okienka nr 1?

* ŁADNE PIŻAMY DAMSKIE dostać można w sklepach MHD w cenie zł 2.060. Największy wymiar piżamy posiada jednak spodnie sięgające kolan do średniej tuszy i wzroście, za ledwie do pół tydki.

* ZAGADKI NASZEGO MIASTA (8) Jeżeli Łódź ma X kominów, a każdy komin wydziela Y ton sadzy rocznie, ile czasu trzeba na obliczenie potrzebnej ilości pochłaniaczy sadzy, które są już w innych miastach, a w Łodzi za instalowane będą zapewne w ciągu najbliższego stulecia?

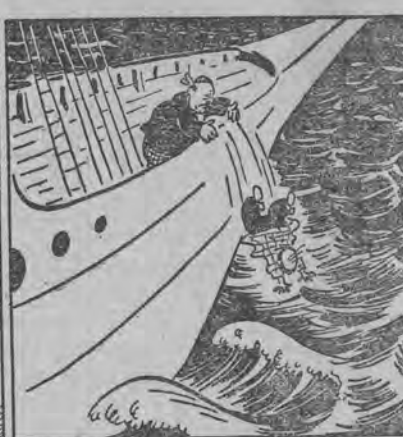
W PODCIENIU HISTORII

na rogu ul. Piotrkowskiej i Daszyńskiego.



— Kiedy to zaczęli budować, byłem taki mały, jak ty...

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (65)



Po tej rozmowie Apollinary nie mógł w nocy zasnąć. Był wzruszony i zdenerwowany. Przechadzał się na pokładzie i szepotał sam do siebie: biedne dziecko. Głęboko zadumany oparł się o burtę (taki jest zwyczaj filozofów, odbywających podróże morskie, szczególnie żaglowcami).

Nie widział, że do niego zbliża się jakiś cień, mimo iż zaczęło już świtać. W następnej chwili Apollinary fikał koziółką, popchnięty przez Stonwina Lilichurcha, człowieka złego i przebiegłego (przynależny jednak, że również silnego). Apollinary runął w morskie (jak to mówią, a specjalnie p'szą) odmięty...

W każdej szanującej się powieści awanturnej występuje obok czarnego charakteru również anielski charakter. Oto zobaczcie: marynarz, dziewczyna obserwowała całą scenę!

Dziecina ta niewłaściwa chwyciła za linę okrętową i rzuciła w kierunku, gdzie walczył z zalewającymi go falami Apollinary...

Gdy zbawienna liną dosięgła rąk Apollinary, ten, nim ją chwycił, rozpoczął mowę dziękczynną, ale za szeroko otworzył usta i ocean zabalgotał mu w gardle...

— Utonie czy nie? — Oto pytanie,

Walczył z zalewającymi go falami Apollinary... Gdy zbawienna liną dosięgła rąk Apollinary, ten, nim ją chwycił, rozpoczął mowę dziękczynną, ale za szeroko otworzył usta i ocean zabalgotał mu w gardle... — Utonie czy nie? — Oto pytanie,

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRÉNUMERATE

WYDAWCA:
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”,
Redakcja i Administracja: Łódź,
Piotrkowska 95, tel. 217 82 209-02,
204-75. — Dział Sportowy 208 95,
Dział Miejski 207 18. — Dział Ogól.
szef 123-33. — Dział Prenumerat
180 74. — Wieczorem od godziny
17,00 telefon Redakcji tylko 209-02
i Sportowy 208 95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumerate „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P F K „Ruch” nr konta PKO — VI 567

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKOŁAJ